

Sygn. akt V ACa 640/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2017r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Aleksandra Janas (spr.)
Sędziowie:	SA Irena Piotrowska SO del. Aleksandra Kłoda
Protokolant:	Anna Fic

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2017r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w J.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w J.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 18 maja 2016r., sygn. akt X GC 359/12

1. oddala apelację;
2. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aleksandra Kłoda	SSA Aleksandra Janas	SSA Irena Piotrowska
---------------------------	----------------------	----------------------

Sygn. akt V ACa 640/16

UZASADNIENIE

Powódka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w J. wystąpiła do Sądu Okręgowego w Gliwicach z pozwem, w którym domagała się zasądzenia od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w J. kwoty 398.983,11zł wraz z ustawowymi

odsetkami od 5 marca 2012r. i kosztami procesu. Uzasadniając żądanie podała, że jest właścicielem hali magazynowej, położonej w J. przy ul. (...). Obiekt ten został rozbudowany i oddany do użytku, przy czym, stosownie do decyzji właściwych władz, powódka była zobowiązana do jego zabezpieczenia przed wpływami eksploatacji górniczej, prowadzonej przez pozwaną. Ta jednak, mimo prowadzonych rozmów, odmówiła poniesienia związanych z tym kosztów, odpowiadających dochodzonej pozewm kwocie. Przeprowadzone z udziałem stron postępowanie ugodowe nie doprowadziło do polubownego rozstrzygnięcia sporu.

W odpowiedzi na pozew pozwana domagała się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu. Zarzuciła, że powódka nie przedstawiła żadnych dowodów na okoliczność wykonania dodatkowych zabezpieczeń i ich kosztów.

Wyrokiem z 18 maja 2016r. Sąd Okręgowy w Gliwicach zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 183.301,05zł z ustawowymi odsetkami od 6 marca 2012r. do 31 grudnia 2015r., a od 1 stycznia 2016r. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Zasądził również od pozwanej na rzecz powódki koszty procesu w wysokości 1.244zł i nakazał pobrać od obu stron, stosownie do wyniku sporu, nieuiszczone koszty sądowe. Sąd Okręgowy ustalił między innymi, że na podstawie decyzji władz budowlanych powódka jako właściciel obiektu dokonała rozbudowy hali magazynowej zgodnie z udzielonymi zezwoleniami i projektem. W treści decyzji nakazano zabezpieczyć budynek przed ujemnymi wpływami eksploatacji górniczej, o czym pozwana została poinformowana, uzyskała również wgląd do dokumentacji technicznej. Budowa obiektu została zakończona we wrześniu 2011r., został on następnie oddany do użytku jako prawidłowo zabezpieczony przed wpływami eksploatacji górniczej – elementy konstrukcyjne i projektowe obiektu zrealizowano zgodnie z projektem budowlanym i w sposób zalecony w treści pozwolenia na budowę i postanowienia Dyrektora Okręgowego Urzędu Górniczego. Zabezpieczenia tego rodzaju były konieczne z uwagi na prowadzoną eksploatację górniczą. Ponadto budynek został posadowiony na terenie o znacznej różnicy poziomów, a wykonanie dylatacji pozwoliło obniżyć koszty wykonania obiektu. Jak ustalono, konstrukcja zaprojektowanej hali jest zróżnicowana i posiada własne uwarunkowania materiałowo-konstrukcyjne, a przyjęty wariant rozbudowy, w którym przewidziano dylatacje, uwzględnił również nachylenie terenu. Gdyby cały obiekt posiadał jednolitą konstrukcję, mógłby on zostać skonstruowany poza obszarem górniczym bez dylatacji na całej długości, podobnie jak konstrukcja stalowa dachu, która w przypadku hali jednokondygnacyjnej, o stałym poziomie posadowienia, mogła być kształtowana bez przerw dylatacyjnych na długości nawet do 150 m. Jak stwierdził Sąd Okręgowy, sam fakt nakazania w treści decyzji o pozwoleniu na budowę obowiązku zaprojektowania obiektu na wpływy I kategorii terenu górniczego był determinujący w odniesieniu do kierunku przebiegu prac projektowych, a zastosowane ściągi i stopy fundamentowe, a także słupy przydylatacyjne wpłynęły korzystnie na pracę i bezpieczeństwo konstrukcji zaprojektowanej hali. Dzięki wykonaniu dylatacji siły w ściągach są znacznie mniejsze, niż byłyby, gdyby obiekt zrealizowano bez podzielenia dylatacjami na oddzielne segmenty, co przełożyło się na zmniejszenie kosztu ich wykonania. W rejonie o tak znacznej różnicy poziomów terenu koszty wykonania obiektu bez dylatacji byłyby znaczące. Ponieważ dylatacje budynku zostały wykonane zarówno z powodu zabezpieczenia go na szkody górnicze, jak i z powodu usytuowania budynku na stoku i z uwagi na konstrukcję tego budynku, z powodu wymagań stawianych przez Polską Normę (...) koszt zabezpieczenia obiektu przed wpływami górniczymi w rejonie dylatacji w pięćdziesięciu procentach powinien ponieść inwestor. Sąd Okręgowy ustalił również, że nadzór inwestorski nad robotami budowlanymi przy realizacji wskazanej inwestycji pełnił G. K.. Umowa o sprawowanie nadzoru inwestorskiego nie ograniczała się wyłącznie do nadzoru nad realizacją elementów robót dotyczących wyłącznie wykonywanych zabezpieczeń obiektu na wpływy górnicze, a inspektor nadzoru potwierdzał wykonanie wszystkich rodzajów wykonywanych robót, w tym także wykonywanie elementów, których związek z zabezpieczeniami był wątpliwy, nadzorował budynek również co do etapów nie wymagających zabezpieczenia i podpisywał się jako inspektor nadzoru pod wykonaniem prac nie związanych w ogóle z zabezpieczeniami na szkody górnicze. Sąd Okręgowy ustalił, że powódka wykonała prace stanowiące zabezpieczenia budynku przed wpływami górniczymi, które podzielił na roboty wykonane poza strefami przydylatacyjnymi oraz roboty wykonane w strefach przydylatacyjnych, poniosła także koszty opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej i nadzoru inwestorskiego, na które składały się koszty opracowania projektu zabezpieczeń, opracowania kosztorysu robót zabezpieczających oraz koszt nadzoru inwestorskiego nad robotami związanymi z wykonaniem niezbędnych zabezpieczeń przed wpływami górniczymi, łącznie 16.246,14zł netto, w tym 4.176,37zł netto tytułem nadzoru inwestorskiego związanego wyłącznie z

realizacją robót zabezpieczających. Ostateczny koszt zabezpieczeń budynku przed wpływami górnymi według cen z I kwartału 2011r. wyniósł 183.301,05zł netto. Jak ustalono, w dniu 5 marca 2012r. powódka zwróciła się do pozwanej o zwrot należnych kosztów dodatkowego zabezpieczenia wybudowanej hali magazynowej przed wpływami eksploatacji górniczej, dołączyła też aktualny kosztorys. Pozwana odmówiła jednak zapłaty, kwestionując między innymi związek wykonania dwóch dylatacji z wpływami eksploatacji górniczej. Ostatecznie do zbliżenia stanowisk stron nie doszło.

Przywołując przepisy ustawy Prawo geologiczne i górnicze z 4 lutego 1994r. jako obowiązującej w dacie powstania poniesienia wydatków na zabezpieczenia przed szkodami górnymi, w tym art.99 tej ustawy, Sąd Okręgowy stwierdził, że w sprawie sporna była wartość zabezpieczeń oraz koszt opracowania dokumentacji i kosztów nadzoru inwestorskiego, w tym czy wykonanie dylatacji stanowiło zabezpieczenie na szkody górnicze oraz czy nadzór inwestorski był sprawowany z związku z zabezpieczeniem obiektu na szkody górnicze czy również z uwagi na jego położenie. Szczególnie koncentrował się on na potrzebie wykonania dylatacji budynku z uwagi na szkody górnicze oraz sprawowania nadzoru inwestorskiego w związku z zabezpieczeniem obiektu na szkody górnicze, a także na problemie podatku VAT. Na wstępie Sąd stwierdził, że prace zabezpieczające zostały wykonane przy okazji rozbudowy istniejącego obiektu hali magazynowej, a koszt zabezpieczeń został wyliczony przez biegłego sądowego przy uwzględnieniu cen obowiązujących w dacie ich poniesienia, tj. według cen z I kwartału 2011r. Wskazał też, że wartość robót związanych z wykonaniem zabezpieczenia hali przed wpływami górnymi, wykonanych poza strefami przydylatacyjnymi, których koszt został zaliczony w 100%, wyniosła 93.359,71 zł netto, wartość robót związanych z wykonaniem zabezpieczenia hali przed wpływami górnymi, wykonanych w strefach przydylatacyjnych, których koszt wykonania podlegał zaliczeniu w 50% (co wynikało z warunków projektowania (...)) oraz z konieczności zabezpieczenia obiektu na wpływy górnicze zaliczanych w 50% (Instrukcja (...)) – 73.695,20zł netto. W odniesieniu do tych ostatnich kosztów Sąd Okręgowy rozważył stanowiska stron, z których powódka domagała się uwzględnienia kosztów robót przydylatacyjnych w całości, twierdząc, że wprowadzenie tych zabezpieczeń było spowodowane wyłącznie koniecznością zabezpieczenia hali na I kategorię szkód górniczych i nie pozostawało w związku z pochyłością terenu. Pozwana natomiast uważała, że koszty te nie powinny zostać uwzględnione. Rozstrzygając to zagadnienie Sąd Okręgowy kierował się opinią biegłego K. D., wskazując na to, że obiekt i tak musiałby być podzielony dylatacją niezależnie od tego czy byłby realizowany na terenie górnym ze względu na wymagania normy PN dotyczącej konstrukcji betonowych, żelbetowych i sprężonych, w przypadku wykonania konstrukcji budynku jednokondygnacyjnym obiekt nie wymagałby stosowania dylatacji, ze względu na stalową konstrukcję, ale koszty jego wykonania byłyby ogromne, mógł też zostać podzielony dylatacjami z przyczyn pozagórnich, tj. z powodu wykonania podpiwniczenia oraz wymagań normy PN, a także z powodu lokalizacji na stoku, a wykonanie dylatacji stanowiło wynik świadomego wyboru projektantów, którzy zdecydowali się na budowę trzysegmentowej hali na stoku terenu pagórkowatego, z zastosowaniem zmiennego poziomu posadowienia oraz zróżnicowanej liczby kondygnacji poszczególnych segmentów. Powołał się też Sąd na Instrukcję (...), która zaleca, aby unikać lokalizacji obiektów na stoku, szczególnie jeżeli wymagane jest ich posadowienie na zróżnicowanym poziomie, konstruować fundamenty schodkowe z wysokością stopni nie większą niż 50 cm i unikać posadowienia sąsiadujących segmentów na różnej głębokości. Stwierdził, że projektanci zignorowali powyższe zalecenia Instrukcji (...) na rzecz wykonania dylatacji segmentów, co uzasadniało w połowie udział stron w kosztach wykonania dylatacji. Dodatkowo wskazał, że niewykonanie dylatacji zwiększyłoby koszt wykonania obiektu, jednakże pozwana nie mogąc skutecznie kwestionować sposobu jego wykonania i zabezpieczenia na szkody (innymi niż dylatacje) miałaby obowiązek zwrotu tych kosztów. Powódka miała zatem możliwość wykonania obiektu mimo posadowienia go na terenie górnym bez dylatacji, ale zdecydowała się na ich wykonanie, co uzasadniało rozdzielenie związanych z tym kosztów pomiędzy dwie strony. Łączna wartość robót związanych z wykonaniem zabezpieczeniem wynosiła zatem 167.054,91zł netto (93.359,71zł +73.695,20zł). Odnośnie kosztów nadzoru inwestorskiego wskazał Sąd między innymi, że wpisy w dziennikach budowy świadczyły o tym, że inspektor nadzoru potwierdzał wykonanie wszystkich rodzajów robót, w tym także nie mających związku z wykonanymi zabezpieczeniami na szkody górnicze. Koszty nadzoru inwestorskiego ustalił zatem w procencie do kosztu zrealizowanych robót, związanych z wykonaniem zabezpieczeń na wpływy górnicze, przy zastosowaniu stawek przewidzianych w cenniku S. (1,5% do 2,5% wartości robót budowlanych i montażowych), co dało kwotę 4.176,37zł netto (2,5% x 167.054,91zł), niezależnie od tego, że wedle treści umowy zawartej w tym przedmiocie przez powódkę z osobą pełniącą funkcję inspektora nadzoru wypłacone z tego tytułu wynagrodzenie

wyniosło 20.000zł. Posługując się obowiązującymi stawkami Sąd Okręgowy wyliczył koszt opracowania dokumentacji według cen z daty jej wykonania na kwotę 12.069,77zł netto. Tym samym łączna wartość robót związanych z wykonaniem zabezpieczeń koniecznych przed wpływami górnictwami obiektu hali magazynowej zgodnie z cenami w I kwartale 2011r. wyniosła 183.301,05zł netto. Sąd uznał też, że brak było podstaw do doliczenia do tej kwoty podatku od towarów i usług ponieważ powódka, jako osoba prawna, jest podatnikiem podatku od towarów i usług VAT i mogła rozliczyć wydatki związane z rozbudową hali magazynowej w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, co uzasadniało zasądzenie poniesionych kosztów zabezpieczeń w wysokości netto. O odsetkach orzeczono na podstawie art.455 k.c. oraz art.481 k.c., a o kosztach procesu – na podstawie art. 100 k.p.c., stosując zasadę ich stosunkowego rozdzielenia.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając orzeczenie o oddaleniu powództwa co do kwoty 70.732zł, na którą – jak wyjaśniła w toku postępowania apelacyjnego – składały się następujące należności: 15.823,63zł z tytułu różnicy pomiędzy żadaną przez powódkę kwotą 20.000zł tytułem wynagrodzenia inspektora nadzoru inwestorskiego a zasądzoną kwotą 4.176,37zł, 54.059,25zł tytułem zwrotu kosztów dylatacji jako różnicą pomiędzy kwotą 127.745,45zł wynikającą z prywatnej ekspertyzy a zasądzoną kwotą 73.695,20zł, a także 848,83zł tytułem pozostałych kosztów zabezpieczenia, wskazanych w prywatnej ekspertyzie, którą dołączono do apelacji i objęto wnioskiem dowodowym. Skarżąca zarzuciła naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest: art.229 § 1 k.p.c. w związku z art.230 k.p.c. i art.240 k.p.c. poprzez oparcie wyroku na opinii biegłego K. D., który wykroczył poza zakres zlecenia, a także rozszerzenie tego zakresu już po sporządzeniu opinii na okoliczności niesporne pomiędzy stronami, art.217 k.p.c. w związku z art.232 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego powódki dotyczącego dowodu z przesłuchania stron, art.217 k.p.c. w związku z art.232 k.p.c., art.278 § 1 k.p.c. i art.162 k.p.c. poprzez odmowę dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego, art.224 § 1 k.p.c. i art.232 i art.286 k.p.c. poprzez niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii kolejnego biegłego, a także art.233 k.p.c. poprzez wadliwą ocenę opinii biegłego K. D., odmowę dania wiary zeznaniom świadków M. Ś. i G. K., a także sprzeczność istotnych ustaleń faktycznych Sądu z treścią zgromadzonego materiału dowodowego. Skarżąca zarzuciła również naruszenie art.113 ust.1 u.k.s.c. przez jego niezastosowanie. W oparciu o powyższe zarzuty, szeroko w apelacji uzasadnione, powódka domagała się zmiany wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w zaskarżonej części, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, przy uwzględnieniu kosztów postępowania za obie instancje. Wniosła również o uzupełnienie materiału dowodowego poprzez dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego oraz z prywatnej opinii rzeczoznawcy, którą dołączono do apelacji.

Pozwana domagała się oddalenia apelacji i zasądzenia kosztów postępowania apelacyjnego, wniosła również o oddalenie zgłoszonych wniosków dowodowych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje.

Apelacja nie jest zasadna.

Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, co zostało poprzedzone dokonaniem oceny dowodów spełniającej wszelkie wymagania przewidziane w art.233 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny akceptuje zatem te ustalenia i bez zbędnego powtarzania czyni je własnymi.

Zarzuty naruszenia prawa procesowego okazały się niezasadne. W pierwszej kolejności powódka kwestionowała prawidłowość opinii biegłego K. D., zarówno w zakresie sposobu dopuszczenia i przeprowadzenia tego dowodu, jak i treść opinii, zgłaszała także zastrzeżenia co do kwalifikacji biegłego. Twierdziła mianowicie, że biegły wykroczył poza zakres zlecenia i wypowiedział się co do okoliczności między stronami niespornych, co zostało post factum usankcjonowane przez Sąd Okręgowy. Faktem jest, że zgodnie z tezą dowodową biegły ten winien sporządzić opinię na okoliczność czy wykonanie dylatacji w hali magazynowej (...) stanowiło zabezpieczenie na szkody górnicze, czy też były inne przyczyny ich wykonania i jakie, a w przypadku uznania, iż wykonanie dylatacji było konieczne ze względu na zabezpieczenie przed szkodami górniczymi na okoliczność ich wartości i ich kosztów” (k.218). W pisemnym zleceniu przekazanym biegłemu wraz z aktami zobowiązano go nadto do wskazania czy nadzór inwestorski był sprawowany

w związku z zabezpieczeniem budynku na szkody górnicze, czy również z uwagi na położenie budynku (k.225). W swojej opinii biegły D. dokonał kompleksowego wyliczenia kosztów zabezpieczeń obiektu powódki przed szkodami górniczymi. Wyliczenie to obejmowało nie tylko zbadanie kwestii celowości zastosowania dylatacji i związane z tym koszty, ale także koszt wszystkich zabezpieczeń, biegły wyliczył również koszty nadzoru inwestorskiego (k.268 i nast.). W zarzutach do opinii (k.376) powódka zakwestionowała zakres przedmiotowy opinii w zakresie ustalenia wysokości zasadnych kosztów zabezpieczenia opiniowanej hali magazynowej przed wpływami eksploatacji górniczej jako wykraczającej poza zakres zlecenia, zastrzeżeń takich nie podnosiła natomiast co do tej części opinii, która miała za przedmiot koszty nadzoru inwestorskiego. Obydwa zagadnienia, to jest ustalenia czy zastosowanie dylatacji miało związek wyłącznie z zabezpieczeniem obiektu przed szkodami górniczymi czy także z usytuowaniem obiektu na pochyłym terenie, a także koszty nadzoru inwestorskiego, były przedmiotem dalszych wypowiedzi biegłego. Na rozprawie w dniu 18 maja 2016r. Sąd Okręgowy wydał postanowienie, którym na podstawie art.240 § 1 k.p.c. zmienił uprzednie postanowienie dowodowe odnoszące się do opinii biegłego w ten sposób, że rozszerzył tezę dowodową o ustalenie wysokości wszystkich kosztów poniesionych przez powódkę na zabezpieczenie przedmiotowej hali przed wpływami eksploatacji górniczej, przy uwzględnieniu faktycznych dat ich poniesienia. Obecni na rozprawie pełnomocnicy powódki nie złożyli zastrzeżenia na podstawie art.162 k.p.c. W apelacji skarżąca wywodziła, że poza zaliczeniem podatku VAT, kosztami wykonania dylatacji oraz nadzoru inwestorskiego strony nie kwestionowały opinii biegłego Z. S., wobec czego sporządzenie przez kolejnego biegłego opinii w pełnym zakresie naruszało zasadę kontrydiktoryjności, a rozszerzenie tezy dowodowej przed zamknięciem rozprawy, a po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego skutkowało tym, że strony nie mogły się ustosunkować do rozszerzonej tezy dowodowej. Nie budzi wątpliwości, że dopuszczając omawiany dowód w oparciu o art.278 k.p.c. sąd powinien oznaczyć tezę dowodową, która wyznacza przedmiotowy zakres opinii. Ma dla biegłego charakter wiążący w tym znaczeniu, że z jednej strony biegły ma obowiązek wyczerpująco wyjaśnić wszystkie zagadnienia, jakie zostały objęte tezą dowodową, a z drugiej nie może poza zakres ten wykroczyć. Nie sposób jednak zaakceptować takiego rozumienia wiązania biegłego tezą dowodową, w myśl którego biegły nie miałby możliwości wypowiedzenia się także co do tych kwestii, od zbadania których uzależniona jest prawidłowość sporządzenia opinii jako takiej. Innymi słowy, jeżeli biegły będący specjalistą w swojej dziedzinie, dojdzie do przekonania (i należyście stanowisko to uzasadni), że dla udzielenia odpowiedzi na stawianemu mu pytania konieczne jest wyjście poza zakres szczegółowo wyznaczony w postanowieniu dowodowym, powinien, a nawet ma obowiązek to uczynić. Sytuacja taka wystąpiła w niniejszej sprawie. Istotnie w pierwotnym postanowieniu dowodowym biegłemu zlecono jedynie wyjaśnienie kwestii dylatacji i związanych z tym kosztów. Opinia dotyczy natomiast kompleksowo wszystkich zabezpieczeń i w tym znaczeniu stanowi integralną całość. Biegły uzasadnił przyczyny, dla których tak postąpił, a wyjaśnienie to jest tym bardziej przekonujące, że opinia biegłego S., na którą obecnie powołuje się skarżąca, została przez Sąd Okręgowy zupełnie pominięta przy dokonywaniu ustaleń faktycznych jako niespełniająca wymogów stawianych temu środkowi dowodowemu. Oczywistym jest, że praktyka polegająca na modyfikacji postanowienia dowodowego już po przeprowadzeniu dowodu nie jest prawidłowa w świetle powołanego wyżej przepisu w związku z art.236 k.p.c., jednak uchybienie to nie miało wpływu na wynik sprawy ponieważ właściwie sformułowana teza dowodowa powinna od początku dotyczyć wszystkich kosztów, jakie powódka poniosła w związku z zabezpieczeniem jej obiektu przed szkodami górniczymi. Podkreślić przy tym trzeba, że pozwana od początku procesu kwestionowała żądanie powódki jako takie, czemu dała wyraz wnosząc o oddalenie powództwa. Nie można również podzielić zarzutu skarżącej o tym, że okoliczności związane z dopuszczeniem dowodu z opinii biegłego K. D. świadczą o naruszeniu zasady kontrydiktoryjności, a to z tej przyczyny, że Sąd Okręgowy prowadził postępowanie dowodowe choć strony nie pozostawały w sporze co do jego przedmiotu. Po pierwsze, istota zasady kontrydiktoryjności sprowadza się, najkrócej rzecz ujmując, do takiego ukształtowania modelu procesu, w którym ciężar dowodzenia spoczywa na stronach, a nie na sądzie, zadaniem sądu jest natomiast „ważenie” dowodów zaferowanych przez strony zgodnie z wymogami z art.6 k.c., a następnie rozstrzygnięcie na tej podstawie o zasadności dochodzonego roszczenia. Po wtóre, jak już o tym była wyżej mowa, zakres wydatków koniecznych celem zabezpieczenia obiektu powódki przed wpływami eksploatacji górniczej był od samego początku postępowania przedmiotem kontrowersji pomiędzy stronami. Podniesiony przez powódkę zarzut nie może więc odnieść skutku, także z tej przyczyny, że na rozprawie, na której wydano kwestionowane obecnie postanowienie o uzupełnieniu tezy dowodowej, obecni byli dwaj pełnomocnicy powódki, którzy nie zgłosili zastrzeżenia z art.162 k.p.c. Tym samym powódka utraciła prawo do powoływania się na uchybienie związane z wydaniem tego postanowienia. Powódka nie

była również pozbawiona możliwości ustosunkowania się do treści opinii biegłego, a za tym, że tak czyniła przemawia przebieg procesu utrwalony w aktach sprawy.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się także podstaw aby zakwestionować moc dowodową opinii K. D., dzieląc w pełni stanowisko Sądu Okręgowego w tej materii. Pokreślić trzeba, że opinia jest rzetelna i wyczerpująca, ponadto biegły posiada właściwe kwalifikacje do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, a wymagających wiadomości specjalnych. Oceny tej nie zmienia fakt, że uzyskane przez biegłego uprawnienia w zakresie projektowania rozwiązań konstrukcyjno – budowlanych ograniczone są do obiektów o kubaturze do 1000m³, a zatem mniejszych niż przedmiotowa hala. Z jednej strony należy wziąć pod uwagę zarówno uzyskane przez biegłego wykształcenie, jak i jego wieloletnie doświadczenie zawodowe (jest on uprawniony do wykonywania samodzielnych funkcji w budownictwie począwszy od 1978r., k.748), a z drugiej strony nie można utożsamiać uprawnień w zakresie projektowania z posiadanym zasobem wiedzy. Sąd Okręgowy uznał, że kwalifikacje biegłego są wystarczające, a powódka nie dowiodła żadnej okoliczności pozwalającej poddać to przekonane w wątpliwość. Źródłem negatywnej oceny kwalifikacji biegłego nie mogą być zwłaszcza jej końcowe wnioski, odnoszące się do uwzględnienia jedynie połowy kosztów związanych z tzw. pracami przydylatacyjnymi ponieważ biegły dokładnie wyjaśnił przyczyny takiego stanu rzeczy. Ustosunkował się także wyczerpująco do wszelkich zarzutów, jakie zostały podniesione wobec opinii, w jednym wypadku dokonując jej korekty, uwzględniającej zastrzeżenia powódki. Ponieważ ostatecznie Sąd Okręgowy opinię tę uwzględnił, co zostało obszernie uzasadnione w pisemnych motywach rozstrzygnięcia, nie można przypisać temu Sądowi naruszenia art.233 § 1 k.p.c., a to z uwagi na brak zarzucanych uchybień w zakresie oceny dowodów. W konsekwencji nie zachodziła potrzeba uzupełnienia postępowania dowodowego poprzez dopuszczenie dowodu z opinii kolejnego biegłego, czy to na wniosek strony, czy z urzędu, a tym samym wszystkie związane z tym zagadnieniem zarzuty okazały się chybione. Z tych przyczyn oddaleniu podlegał wniosek dowodowy zgłoszony w postępowaniu apelacyjnym. Niezasadnie także powódka twierdzi, że oddalając wniosek o dopuszczenie dowodu z przesłuchania stron Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art.217 k.p.c. w związku z art.232 k.p.c. Wniosek ten istotnie należało oddalić, już chociażby z uwagi na treść jego uzasadnienia – powódka domagała się przesłuchania swego przedstawiciela „celem wyjaśnienia wszystkich kwestii i ustosunkowania się do opinii biegłego” (k.554). Dość powiedzieć, że strona mogła zarówno samodzielnie, jak i poprzez reprezentującego ją pełnomocnika ustosunkować się do opinii biegłego (co zresztą w sprawie miało miejsce) w trybie oświadczenia procesowego, a to nie wymagało przeprowadzenia wnioskowanego dowodu. Niezależnie od tego spór dotyczył kwestii specjalistycznych, których rozstrzygnięcie nie odbywa się na podstawie wypowiedzi strony, nawet wygłoszonej w trybie art.304 k.p.c. Z tych samych przyczyn nie można uwzględnić zarzutu naruszenia art.233 k.p.c. poprzez odmowę dnia wiary zeznaniom świadków strony powodowej i przygotowywanym przez nich pismom i ekspertyzom, to jest M. Ś. i G. K. co do zakresu ich zeznań i pisemnych stanowisk w sprawie konieczności prowadzenia nadzoru inwestorskiego i niezbędności zaprojektowania i wykonania obu dylatacji budynku jedynie z uwagi na zabezpieczenia przed szkodami górniczymi, a danie wary jedynie opinii biegłego D.. Już na wstępie trzeba zauważyć, że w przypadku opinii biegłego ocena przeprowadzona na podstawie art.233 § 1 k.p.c. nie obejmuje wiarygodności opinii w znaczeniu jej zgodności z prawdą, co jest właściwym kryterium przy ocenie zeznań świadków. Choć oba te rodzaje dowodów zmierzają do ustalenia stanu faktycznego, jednak różnią się one w swojej naturze. O ile w odniesieniu do świadka istotne są jego zdolności postrzegania i komunikowania spostrzeżeń, to w przypadku biegłego nie chodzi o informacje o zdarzeniach, które biegły sam zaobserwował, lecz o jego wiedzę. Nie można zatem dać biegłemu wiarę, uznając jego twierdzenia za odpowiadające prawdzie, lecz należy ocenić opinię pod kątem innych kryteriów, do których należą min. jej fachowość, logika wyводу czy wyczerpujące wyjaśnienie zagadnienia wymagającego wiadomości specjalnych. Ponieważ omawiane dowody przeprowadzane są na innych płaszczyznach, z procesowego punktu widzenia nie jest możliwe ich konfrontowanie w taki sposób, aby opinię biegłego weryfikować za pomocą zeznań świadków. Nie jest też dopuszczalne zastępowanie opinii biegłego zeznaniami świadka, do czego w istocie zmierza skarżąca, nawet jeśli świadek posiada wiadomości specjalne, podobnie jak nie można przeciwstawiać dowodowi z opinii biegłego prywatnej opinii rzeczoznawcy, mającej jedynie walor oświadczenia strony. Z tej przyczyny Sąd Apelacyjny oddalił również wniosek dowodowy mający za przedmiot opinię rzeczoznawcy dołączoną od apelacji. Podsumowując – nie można zasadnie zarzucać Sądowi, że nie wadliwie nie uwzględnił zeznań świadków (pominąwszy już oczywistą niezasadność o naruszeniu art.233 § 1 k.p.c. w odniesieniu do sporządzonych przez świadków pism i ekspertyz) tylko na tej podstawie, że wynikające z zeznań wnioski co do okoliczności wymagających specjalistycznej

wiedzy były w swej treści odmienne od wniosków opinii biegłego. Uchybienia tego rodzaju nie zachodzą również w odniesieniu do oceny dokumentów przedstawionych przez stronę powodową, to jest dokumentacji projektowej i decyzji Prezydenta Miasta J., z których jednoznacznie wynikał obowiązek zabezpieczenia rozbudowywanego obiektu przed szkodami górniczymi i ustanowienie inspektora nadzoru inwestorskiego. Ustalenia takie, zgodne z treścią przywołanych dokumentów, Sąd Okręgowy poczynił, czemu zresztą dał jasny wyraz. Zagadnieniem spornym pozostaje nie to, czy na powódce ciążyły powyższe obowiązki – że tak było w sprawie nie budzi wątpliwości, ale zakres poniesionych w związku z tym kosztów. W odniesieniu do prac przydylatacyjnych Sąd uznał, że pozwana powinna ponieść połowę z nich, a co do kosztu nadzoru inwestorskiego – jedynie kwotę obliczoną w odpowiednim stosunku do kosztu prac zabezpieczających. Stanowisko to Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

Jeśli chodzi o koszt prac przydylatacyjnych, na podstawie opinii biegłego ustalono, że usytuowanie obiektu takiego, jak rozbudowywana hala powódki na terenie o istniejącej pochyłości (niezależnie od tego czy użyte w opinii określone „stok” właściwie oddawało istotę rzeczy) i tak wymagało zastosowania dodatkowych rozwiązań konstrukcyjnych, czy to w postaci dylatacji, czy też specjalnych ław fundamentowych. Oznacza to, że nawet, gdyby nieruchomości powódki znajdowała się na terenie uspokojonym górniczo, i tak rozbudowana posadowionej na niej hali wiązałyby się z koniecznością poniesienia dodatkowych kosztów. W tych okolicznościach nie można zasadnie twierdzić, że całość kosztów tej części zabezpieczeń powinna ponieść pozwana, jako że wykraczają one poza zakres objęty adekwatnym związkiem przyczynowym (art. 99 pr.g.g. w związku z art. 361 § 1 k.c., stosowanym odpowiednio). Wprowadzając rozwiązanie konstrukcyjne polegające na oddylatowaniu poszczególnych segmentów obiektu powódka nie tylko realizowała obowiązek nałożony na nią na podstawie przytoczonej wyżej decyzji administracyjnej, ale również doprowadziła do rezultatu, którego osiągnięcie bez dylatacji (lub innych, równoważnych rozwiązań) w warunkach wolnych od wpływów górniczych nie byłoby możliwe. Podział tylko części kosztów – co należy podkreślić – pomiędzy obie strony w częściach równych jest sprawiedliwy skoro każda z istniejących przyczyn, jedna po stronie powódki, a jedna po stronie pozwanej, uzasadniała wprowadzenie dodatkowych i kosztownych rozwiązań konstrukcyjnych.

Co się natomiast tyczy kosztów nadzoru inwestorskiego – powinny być one odniesione do wartości prac związanych z zabezpieczeniami, z uwagi na które nadzór miał miejsce, co także szczegółowo uzasadnił Sąd Okręgowy. Bez znaczenia pozostaje zatem treść umowy, jaką powódka zawarła z osobą sprawującą tę funkcję, niezależnie od tego czy obowiązki inspektora nadzoru ograniczały się wyłącznie do tych robót, czy – jak prawidłowo ustalił Sąd Okręgowy – dotyczyły również innych obszarów. Powódka zachowuje swobodę w kształtowaniu treści stosunków prawnych, jakie łączą ją z innymi podmiotami, co jednak nie oznacza, że związane z tym konsekwencje może przenosić na pozwaną w ramach poszukiwania zaspokojenia roszczenia o zwrot kosztów zabezpieczenia swego obiektu. Odpowiedzialność pozwanej, także ograniczona poprzez zasadę adekwatnego związku przyczynowego, wynika ze stawek powszechnie obowiązujących na rynku, a te doprowadziły do ustalenia, że wysokość należnego wynagrodzenia za sprawowanie funkcji inspektora nadzoru inwestorskiego odpowiada kwocie przyjętej przez Sąd Okręgowy.

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny nie dopatrył się podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w jakimkolwiek zakresie. Nie podzielił bowiem i tego zarzutu skarżącej, że w sprawie doszło do naruszenia art. 113 ust. 4 u.k.s.c. poprzez jego niezastosowanie. Zgodnie z tym przepisem, w przypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może odstąpić od przewidzianego w ustępach poprzedzających obciążenia strony kosztami sądowymi. Domagając się zastosowania wobec niej opisanego dobrodziejstwa powódka twierdziła, że jest osobą nietrudniącą się w sposób profesjonalny budownictwem, a dochodząc odszkodowania ustaliła wartość przedmiotu sporu w wysokości brutto, powoływała się też na wyjątkowy charakter sprawy i brak profesjonalnej wiedzy w tym zakresie. Argumenty te nie zasługują na aprobatę, a w okolicznościach sprawy nie było podstaw do odstąpienia od obciążenia skarżącej kosztami wydatkowanymi tymczasowo przez Skarb Państwa. Należy mieć na uwadze, że powódka jest przedsiębiorcą, a zatem podmiotem, który z natury rzeczy uczestniczy w obrocie gospodarczym, a dodatkowo od początku procesu korzystała z pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Niniejsza sprawa nie ma też szczególnego charakteru, przeciwnie, problematyka tzw. szkód górniczych jest stale obecna na terenie, na którym powódka prowadzi swoją działalność.

Mając to na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zapadło w oparciu o art. 98 k.p.c. w związku z § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości

z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015r., poz.1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

SSO (del.) Aleksandra Kłoda SSA Aleksandra Janas SSA Irena Piotrowska